Nr. 260. Kraków, Piątek 13 Listopada 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Galicya w budżecie państwa na r. 1892.

III

Ministerstwo wyznań i oświaty.
A. Oświata.

Ogólny budżet ministerstwa wyznań i oświaty wynosi 23.271.077 złr., z czego wypada na wyznania 7,193.297 złr., zaś na oświatę 16.077.780 złr. Dla Galicyi preliminowano na wyznania 1,695.007 złr., na oświatę 2,319.225 złr., co w ogólnym wydatku państwa na cele oświaty reprezentuje 14.4%. Ze względu na wielką ważność tej rubryki wejdziemy tu więcej w szczegóły.

Na nadzór szkolny w Galicyi preliminowano 128.100 złr. — o 4765 złr. więcej niż na rok 1891. Zwyżka ta jest spowodowana utworzeniem siódmej posady krajowego inspektora szkolnego i pomnożeniem liczby inspektorów okręgowych o jednego, t. j. z 45 na 46.

Akademia Umiejętności w Krakowie — jak co roku — 16.000 złr.

Szkoła sztuk pięknych w Krakowie 20.307 złr. o 400 złr. więcej niż w r. 1891. W wyjaśnieniach zapowiada rząd utworzenie piątej stałej posady profesora w tej szkole, a mianowicie do rysunków — wszakże dopiero od września 1892.

Szkoła muzyczna we Lwowie 1200 złr. jak w r. 1891 — w Krakowie 1600 złr. o 600 złr. więcej niż w r. 1891 „ponieważ — jak czytamy w wyjaśnieniach — szkoła ta z powodu swych finansowych stosunków i według swojej działalności. wymaga większej subwencyi.“

Uniwersytety: Lwów — wydatki zwyczajne 160.800 złr. o 2100 więcej, głównie z powodu podwyższonej dotacyi biblioteki — wydatki nadzwyczajne 14.100 o 62.900 złr. mniej z powodu ukończenia budowy instytutu chemicznego. Kraków: wydatki zwyczajne 317.400 złr. o 18.800 złr. więcej niż w r. 1891. W wyjaśnieniach zapowiedziano utworzenie dwóch nowych posad asystentów na wydziale lekarskim, a mianowicie dla fizyologii i okulistyki, systemizowanie trzech zwyczajnych katedr i jednej nadzwyczajnej w oddziale rolniczym — tudzież dwóch posad asystentów dla tegoż oddziału. Wydatki nadzwyczajne 22.150 złr. o 50.950 złr. mniej niż na rok 1891. W wyjaśnieniach zapowiedziano 10.000 złr. na uposażenie oddziału rolniczego i 10.000 złr., które wraz z uchwaloną na r. 1891 kwotą 70.000 złr. mają wystarczyć na rozpoczęcie budowy instytutu patologiczno anatomicznego.

Szkoła politechniczna we Lwowie — wydatek zwyczajny 101.900 złr. o 4.700 złr. więcej niż na rok 1891. Większy wydatek spowodowany głównie wstawieniem całorocznej dotacyi na katedrę i asystenturę elektrotechniki tudzież utworzeniem docentur dla nafciarstwa, wreszcie systemizowaniem nadzwyczajnej katedry dla zoologii, botaniki i towaroznawstwa. Prócz tego preliminowano dla krajowej stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej, która ma być utworzona przy politechnice (podobnie jak krajowa stacya doświadczalna keramiczna i naftowa) subwencyę w kwocie 2.000 złr.

Szkoły średnie 1,044.160 złr. — o 86.640 złr. więcej niż na rok 1891 — a mianowicie: Gimnazya — wydatek zwyczajny 860.500 złr. — o 45.600 złr. więcej — nadzwyczajny 75.760 złr. o 38.440 złr. więcej — szkoły realne, wydatek zwyczajny (nadzwyczajnego nie ma) złr. 107.900 o 2.600 złr. więcej. Podwyższenie wydatku jest spowodowane: założeniem gimnazyum w Podgórzu i niższego gimnazyum we Lwowie od początku roku szkolnego 1892/93 — utworzeniem nowych ruskich klas równoległych w Przemyślu — systemizowaniem nowych posad nauczycielskich w gimnazyach w Jarosławiu, Kołomyi, Lwowie, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnopolu — posunięciem dwóch profesorów w Krakowie do VIII rangi i t. p. W wydatkach nadzwyczajnych znajdujemy: 1.260 złr. na adaptacye w budynkach gimnazyalnych w Stanisławowie i Tarnopolu — 2.500 złr. na urządzenie nowego niższego gimnazyum we Lwowie — i 72.000 złr. na budowę gimnazyum w Przemyślu. Budowa ta ma wraz z gruntem kosztować złr. 272.000 i ma być ukończona w roku 1893.

Na szkoły przemysłowe w Galicyi preliminowano 147 370 złr. o 25.370 złr. więcej niż na rok 1891. Po raz pierwszy dopiero budżet państwa na cele szkolnictwa przemysłowego w Galicyi jest wyższy od budżetu krajowego na ten sam cel, po raz pierwszy też widzimy wstawione do preliminarza kwoty subwencyjne dla wszystkich z funduszu krajowego utrzymywanych szkół przemysłowych tak uzupełniających, jak fachowych. Szczegóły tego budżetu są następujące:

Szkoły przemysłowe państwowe: Wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie 44.800 złr. — takaż szkoła we Lwowie 26.900 złr. — rządowa szkoła fachowa dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 15.420 złr.; — dla przemysłu ślusarskiego w Swiątnikach 16.500 złr. — kowalskiego w Sułkowicach 7.050 złr.

Subwencye dla zakładów krajowych (i prywatnych):

Koronkarstwo: Zakopane 350 złr. Muszyna 200 złr. — Kańczuga 300 złr.

Hafciarstwo: Kraków 700 złr.

Tkactwo: Krosno 3.500 złr. — Błażowa. Gliniany, Korczyna. Kossów, Łańcut, Rychwałd, Wilamowice po 250 złr.

Kołodziejstwo: Kamionka Grybów i Touste po 700 złr.

Stolarstwo: Żywiec 1.000 złr. — Stanisławów 700 złr.

Koszykarstwo: Jarosław 500 złr. — Jasło 200 złr.

Garncarstwo: Kołomyja i Poremba po 1800 złr., Touste 1300 złr.

Stowarzyszenie Pracy kobiet we Lwowie 500 złr.

Szkoły przemysłowe uzupełniające — ryczałt 12.000 złr.

Muzeum przemysłowe w Krakowie 2000 złr.— we Lwowie zwyczajne 2000 złr., nadzwyczajne 3000 złr.

Wreszcie szkoła handlowa w Krakowie 1000 złr.

Kto pamięta, z jakiemi trudnościami walczono przy zakładaniu pierwszych u nas szkół przemysłowych, jak cały ciężar ich założenia i utrzymania spadał na kraj i gminy, jak rząd, który w innych prowincyach sam zakładał takie szkoły a założonym przez kraj lub gminy hojną dłonią sypał subwencye, u nas opornie się zachowywał pomimo corocznych rezolucyj sejmowych i memoryałów komisyi przemysłowej — ten musi w tegorocznym budżecie uznać skutki uiestrudzonych starań naszych autonomicznych władz i reprezentacyj. Nie tyle tu idzie o te 9.100 złr., o które podwyższono rządową subwencyę dla krajowych szkół przemysłowych — jak raczej o to, iż raz przecie uznano w Wiedniu rzeczywiście ofiarną i skuteczną działalność naszej autonomii na polu szkolnictwa przemysłowego i przyjęto zasadę, iż wszystkie krajowe zakłady tego rodzaju należy zasilać, tem samem zaś dano zachętę i podnietę do dalszego postępowania na tej drodze.

Na seminarya nauczycieslkie preliminowano 232.100 złr. (męskie 159.000 złr., żeńskie 73.100 złr.) o 21.700 złr. więcej niż na rok 1891. Większy wydatek jest spowodowany rozszerzeniem seminaryów męskich w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu i Tarnowie z 3-letniego kursu na 4-letni i zaprowadzeniem a raczej rozszerzeniem nauki muzyki we wszystkich seminaryach.

Na szkoły ludowe oprócz stałego, ustawą unormowanego datku na galicyjski fundusz szkolny krajowy w kwocie 54.943 złr. — przeznaczono jak w roku zeszłym 3040 złr. zasiłku dla ministerstwa wojny na „wojskowe szkoły ludowe“ w Przemyślu i Jarosławiu. W szkołach tych wbrew ustawie jest język niemiecki językiem wykładowym. Czy nikt nie zapyta — na jakiej podstawie to się stało?

Wreszcie mieści się w budżecie ministerstwa oświaty: szkoła weterynaryi we Lwowie z kwotą 30.800 złr., o 2300 więcej niż w r. 1891 — szkoła położnic we Lwowie 2770 złr. — galicyjskie miejsca w Teresianum fundacyjne 8640 złr. i niefundacyjne 9600 złr. — i subwencya dla szkoły PP. Duchaczek w Krakowie 245 złr.

Mowa posła dra Augusta Sokołowskiego

wypowiedziana w Izbie poselskiej przy rozprawie nad budżetem ministerstwa oświaty dnia 6 listopada.

Gdy w roku bieżącym w czerwcu przy rozprawie budżetowej miałem zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić życzenia mojego kraju w zakresie szkolnictwa, mogliśmy się słusznie oddawać nadziei, że żądania nasze w przyszłym budżecie będą więcej uwzględnione niż zazwyczaj. Mowa J. E. pana ministra oświaty, który na moje wywody ówczesne odpowiedział z życzliwą uprzejmością mogła nas w tem mniemaniu utwierdzić. Tymczasem pomimo tego wszystkiego zgotował nam budżet obecny niejedno rozczarowanie, szczególnie w zakresie szkół średnich i to skłania mnie powtórzyć raz jeszcze niektóre żądania mojego kraju. Co mianowicie dotyczy zakładania nowych szkół średnich w Galicyi, to wprawdzie mamy zapewnienie, że gimnazyum wyższe w Podgórzu i niższe gimn. we Lwowie będzie otworzone z początkiem r. szkolnego 1892/3, ale tu muszę zauważyć, że koszta, jakie z założenia tych dwóch szkół wynikły, dochodzą zaledwie do kwoty 6400 złr., przyczem na gimnazyum w Podgórzu wstawiono 1450 złr., co przecież w stosunku do wysokich sum, których w innych prowincyach na podobne cele użyto, za drobnostkę uważać należy.

Obawiamy się, że ta oszczędność, którą ministerstwo stosuje do nowo powstających szkół średnich w Galicyi, ma w tem swoje źródło; że rząd zamierza jak to się zwykle dzieje u nas, nowe posady suplentami obsadzać. Tymczasem ilość tych nieszczęśliwych istot, którym nawet charakteru urzędników publicznych odmówiono, wzrosła w naszym kraju przynajmniej, tak bardzo, że rzeczywiście nie powinno się już myśleć wcale o jej powiększeniu. Z starannego zestawienia, jakie wielce szanowny sprawozdawca Wysokiej Izbie przedłożył, możecie panowie widzieć, że liczba suplentów w średnich szkołach galicyjskich dochodzi do cyfry 220 a więc wynosi więcej niż $^{1}/_{3}$ całego grona nauczycielskiego. Z tego możemy mieć wyobrażenie, jak niewystarczającemi są środki, których ministerstwo używa, aby sprawę suplentów stanowczo załatwić.

J. E. p. minister uczynił wprawdzie cokolwiek dla polepszenia bytu egzaminowanych suplentów, ale ta okoliczność właśnie, że 150 takich zastępców pobiera dodatki kwinkwenalne, jest najlepszym dowodem anormalnych stosunków w naszych szkołach średnich. Przyznacie bowiem panowie, że kandydata zawodu nauczycielskiego nie może zachęcać to, gdy widzi, jak 150 suplentów, którzy przed 5 lub 10 laty pozdawali egzamina, czeka dotąd nadaremnie na stałą posadę.

Szczególnie cierpi z tego powodu Galicya, gdzie pozycya „zastępstwa“ (Substitionen) wzrosła od r. 1874 z 67.000 złr. na 125.000 złr. Ta niewątpliwie znaczna suma odpowiada mniej-więcej płacy 100 systemizowanych nauczycieli, a gdybyśmy ich mieli, możnaby utworzyć osiem nowych szkół średnich w Galicyi. W ten sposób zapobiegłoby się z jednej strony przepełnieniu gimnazyów, z drugiej strony załatwiłoby się raz stanowczo sprawę suplentów. Byłby to zaś sposób tem łatwiejszy, gdy gminy galicyjskie są tak ofiarne, że prawie każde miasto stara się pomagać państwu przy zakładaniu nowych szkół średnich. Przypomnę tu panom tylko znane przykłady Krakowa, Lwowa, Drohobycza, Kołomyi, Podgórza i Buczacza, gdzie reprezentacye gminne nawet z uszczerbkiem własnych interesów materyalnych tak wiele przykładają się lub gotowe są przykładać się do utrzymania. szkół średnich.

Wobec tej chwalebnej ofiarności gmin krajowych zachowuje się ministerstwo chłodno i dość obojętnie. Lata całe ciągnęły się układy o utworzenie gimnazyum w Podgórzu, aż nareszcie musiano się o przychylną decyzyę u wyższych sfer postarać, latami czekamy na upaństwowienie gimnazyum w Buczaczu i po długich zabiegach nie możemy doprowadzić do tego, aby ministerstwo oświaty przyjęło ofertę gminy krakowskiej o budowę dwóch gmachów na pomieszczenie szkół średnich. Podług wyjaśnień pana ministra w komisyi budżetowej możemy wprawdzie się spodziewać, że układy te niebawnie będą ukończone. Ponieważ jednak budynki, w których średnie szkoły krakowskie są pomieszczone, w tak opłakanym znajdują się stanie, że młodzież do tych szkół uczęszczająca i nauczyciele tam uczący na niebezpieczeństwo życia są narażeni, upraszam przeto najusilniej J. E. pana ministra, nietylko w mojem własnem imieniu, jako poseł krakowski, ale oraz w imieniu całej reprezentacyi galicyjskiej o jaknajspieszniejsze zawarcie ugody z gminą krakowską, tak aby budowa szkół pomienionych już z początkiem przyszłego roku mogła być zaczęta.

Nie wątpimy też, że w razie rozbicia się układów z gminą krakowską rząd postara się o wstawienie kredytów dodatkowych na budowę szkół średnich w Krakowie.

JE. pan minister mówił w komisyi budżetowej z szczególniejszym naciskiem o powiększeniu się frekwencyi w szkołach realnych. Nie sądzę, aby do tego objawu zbyt wielką przykładać wagę, bo przypominam sobie, że w r 1875, gdy Galicya miała jeszcze 5 szkół wyższych realnych i jednę niższą w Tarnopolu, frekwencya w tych zakładach tak dalece się zwiększyła, że liczba uczniów dochodziła do 7135, a jednak w następnych latach zaczął się wielki tych szkół upadek. W ciągu 10 lat bowiem spadła frekwencya do 1050 uczniów.

Wprawdzie w ostatnich czasach i u nas wiele się polepszyło pod tym względem, a ponieważ można się spodziewać, że przy panującym w kraju praktycznym kierunku zmiana ta będzie trwała, zwracam uwagę JE. na małą stosunkowo ilość szkół realnych w Galicyi. Mamy mianowicie oprócz trzech szkół wyższych realnych we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie, jeszcze tylko jednę szkołę niższą realną w Tarnopolu, która z powodu znacznego oddalenia od wyżej wymienionych zakładów wyższych suchotniczy prawdziwie prowadzi żywot. Uzupełnienie przeto tej szkoły niższej realnej w Tarnopolu uważałbym z powodów wyżej przytoczonych za zupełnie odpowiednie. (D. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy“

Rzym, 8 listopada.

Nareszcie skończyły się wczoraj obrady konferencyi parlamentarnej. Uchwalono przedewszystkiem na początku poprawkę Gaillard'a opiewającą:

„Konferencya ustanawia swoje biuro jako komitet parlamentarny międzynarodowy, na którym ciężyć będzie obowiązek przedsiębrać środki użyteczne i konieczne w kierunku usiłowań do pokojowego rozwiązania wszelkiego ewentualnego konfliktu.“ Następnie uchwalono rezolucye, przedstawione przez biuro i przystąpiono do głosowania nad dodatkowemi artykułami, wniesionemi przez Fryderyka Passy i Pandolfiego, w następującem brzmieniu:

1. Konferencye doroczne będą zwoływane przez komitet parlamentarny w kraju, w którym ma się odbywać sesya. Prócz tego każdy komitet parlamentarny będzie mógł zwoływać nadzwyczajną konferencyę. Zwołując oznaczy miejsce, gdzie się ma zebrać i wskaże przedmiot zebrania.

2. Dla ułatwienia komitetom parlamentarnym zwoływania konferencyj zwyczajnych i nadzwyczajnych trzecia konferencya uznaje konieczność stworzenia generalnego sekretaryatu, który winien funkcyonować jako archiwum i urząd statystyczny, służyć za węzeł i urząd informacyjny dla wszystkich komitetów parlamentarnych i zajmować się przestudyowaniem kwestyj mających się przedłożyć konferencyi.

3. Zarząd sekretaryatu będzie powierzony generalnemu sekretarzowi, mianowanemu corocznie przez konferencye. Ten będzie osobiście odpowiedzialnym za działalność sekretaryatu.

4 Sekretarz generalny będzie miał możność ustanowić urząd centralny w miejscu zamieszkania, lecz urząd ten ma być zorganizowany w ten sposób, żeby jedna jego sekcya mogła się przenieść w każdym czasie z potrzebnemi regestrami i dokumentami do komitetu parlamentarnego, mającego zwoływać konferencye.

Wnioski te przeszły w głosowaniu niezbyt przeważającą większością. Gosowali przeciw nim członkowie parlamentu z Austro-Węgier, Niemiec i Anglii. Za niemi przeważnie Francuzi, Włosi, Rumuni, Skandynawi i Grecy. Po tem głosowaniu nastąpiła scena mocno burzliwa między przewodniczącym a Imbrianim, z powodu niedopuszczenia pod rozprawy znanej wam rezolucyi Imbriani-Hubbard.

Inni deputowani z trudnością uspokajają Imbrianiego. Hubbard zabiera głos oświadczając że przy dobrej woli prezydyum można było te rezolucye

NIESPODZIEWANA WIELKOŚĆ.

NOWELA

przez

SEWERA.

4 (Ciąg dalszy).

— Winia nie mogła lepszego znaleźć męża— zdecydowała pani Wiktorowa.

— Dzielny chłopak — dodał pan Wiktor.

— Rozumny, pracowity, szlachetny i zdrów,— zakończył Stanisław.

— Szkoda, że nie tyle zamożny, jakbym sobie życzył — zrobił uwagę pan Wiktor i westchnął.

— Ależ, mój ojcze, za dwadzieścia lat potroi fortunę. A posag Wini, a szczęście szalone w interesach, jakie ma, a zdolność oryentowania się w interesach!.. Niech mi ojciec wierzy, że nie ma panny w powiecie, któraby nie zazdrościła Wini.

— Czy i Maniusia?.. — spytał żartobliwie ojciec.

— Nie wiem, mój ojcze; lecz któż zgadnie?... — dodał smutno Stanisław.

— Ale my wiemy!... — odparła z dumą matka.

— Pomijając wszelkie inne względy — zaczął poważnie pan Wiktor — samo towarzyskie i majątkowe twoje stanowisko, moje zasługi, stosunki i wpływy, coś przecie znaczą. Edward sierota...

— Sieroty chwytają ludzi za serca..

— Stasiu, proszę cię — przerwała matka — nie poniżaj się we własnych oczach, bo jeżeli seryo mowa o partyi, to przecież nad ciebie w stosunkach szlacheckich nie ma lepszej w powiecie. A co do twych osobistych przymiotów, rozumu i serca...

— Droga mamo, nie wywołuj rumieńców skromności na moją twarz...

— Jedzie! — zawołał pan Wiktor.

— Kto?

— Wojtek. Patrzcie, wynurza się z lasu. Widzicie czerwoną jego czapkę?... odbija się od zielonego tła... Zobaczył nas... pocisnął konia... kłusuje... Wiezie ważne nowiny...

— Ojcze, Wojtek nie umie czytać.

— Lecz za to ma przeczucie. Wiele razy z dobrą nowiną jedzie, wraca o godzinę wcześniej.— Spojrzał na zegarek: — Siódma, a zwykle wraca dopiero o ósmej...

Pomknął naprzód, dając znaki laską Wojtkowi, aby pospieszał.

Wojtek pomykał wyciągniętym kłusem, sadząc przez rowy i zarośla w prostym kierunku do swego pana.

— Są nowiny?... — pytał pan Wiktor z daleka.

— Są gazety i listy. Jeden, widzi mi się, z za morza, bo ma aż trzy pieczęcie na sobie... Jest i kartka na niego...

— Dawaj, dawaj! — wołał pan Wiktor niecierpliwie.

Wojtek stanął, zdjął przewieszoną przez plecy torbę skórzaną i podał ją. Pan Wiktor wyjął z kieszeni kluczyk, otworzył. We wnętrzu spoczywało parę dzienników i list z trzema pieczęciami. Dzienniki podał synowi, list rozpieczętował i włożywszy okulary, czytać zaczął.

W tej chwili nadeszli Edward i Winia.

— *„Die Blume“* — przeczytał Stanisław ozdobnie odbity nagłówek dziennika.

— Nowa jakaś niemiecka blaga! — dodał Edward.

Pan Wiktor spojrzał na młodego człowieka piorunująco, odebrał synowi niemiecki dziennik, schował go i, nie powiedziawszy ani słowa, odwrócił się, idąc szybko do domu.

— Co się ojcu stało? — szepnęła wystraszona Winia. — Spojrzał się na nas, jak na zbrodniarzy...

— Wiktorze! — odważyła się zawołać żona.

Pan Wiktor udawał, że nie słyszy, przyspieszając kroku.

— Coś się stało... coś się wielkiego stało!...— mówiła przerażona dziewczyna.

— Boże! ten list... ten nieszczęśliwy list!... Chodźmy... — szepnęła spiesznie pani Wiktorowa.

W milczeniu podążyli za uciekającym prawie panem Wiktorem.

Widzieli z daleka, jak zdejmował czapkę i pot chustką ocierał z czoła, jak nieustannie wymachiwał laską, a przeczuwali, że rozmawia sam z sobą.

— Jakaś tajemnica... — zadecydowała pani Wiktorowa.

— Tajemnica! — powtórzyła Winia i westchnęła.

Młodzi ludzie zamyśleni milczeli, wracając z kobietami pospiesznym krokiem do domu.

II.

Istotnie była to tajemnica.

Pan Wiktor wpadł do swego pokoju i zamknął go na klucz; list rzucił na stół, rozłożył niemiecki dziennik i zaczął go przeglądać. Papier piękny, tytuł ozdobny *„Blume“* nurzał się w podzwrotnikowych liściach. Na pierwszej stronie znajdował się życiorys jakiegoś Niemca, o którym nigdy nie słyszał, lecz zaczął go szanować. Portret wraz z dokończeniem obiecywano podać w drugim numerze.

— Dobra myśl — szepnął — naprzód zaciekawić, a potem dopiero pokazać....

Z „Kwiatów“ był kontent.

— Takie pismo powinno być w każdym zamożnym domu i po miastach w każdej cukierni.... Niezawodnie tak jest.

Dziennik położył, podejmując list o trzech markach i z miną skromną, lecz zadowoloną zaczął czytać:

„Wysoko urodzony i Wielmożny Panie!

Nazwisko twoje nie jest dotąd głośnem na arenie życia publicznego, dla tego tylko, że nie chciałeś. Za to w cichym, pracowitym, cywilizacyjnym kierunku zdobyłeś sobie pierwszorzędne stanowisko w okolicy wśród sąsiadów, w powiecie, a nawet w twym rodzinnym kraju. Ciche życie wielkich cnót męża, powinno stać się głośnem, aby mogło być wzorem... *).

Pan Wiktor rzucił list, chodząc gwałtownie po pokoju.

— Dlaczego moje nazwisko nie jest głośnem na arenie życia publicznego? — zawołał — Dlaczego?...

— Dlaczego — powtórzył — zmarnowałem dwadzieścia najpiękniejszych lat mojego życia?...

W myśli jego przesuwały się w przepysznych obrazach chwile, w których mógł odegrać wielką polityczną rolę i zmarnował je.

— Mowa moja — szepnął — zakończona: „Iżmy z postępem, bo Europa przejdzie nad nami do porządku dziennego“... Początek był świetny... zacząłem dzielnie i zaraz potem klapnąłem tak fatalnie!

Przypomniał sobie deputacyę powiatowego miasta, złożoną z doktora, aptekarza i burmistrza, wzywającą go do przodownictwa partyi postępowej.

— Odpowiedziałem im, jak jaki osioł, że nie czuję się na siłach... i tem jednem powiedzeniem zniszczyłem całą moją przyszłość...

— Ja się nie czuję na siłach?... — zawołał i rozczerwienił się z oburzenia.

*) W czasie, w którym rozgrywa się niniejsza nowella, otrzymywało przez lat kilka wiele osób w Galicyi i w Poznańskiem listy podobnej treści, nadsyłane z Wiednia i z Pesztu, rzekomo od redakcyj jakichś pism o różnych tytułach, które jednak po prawdzie nigdy nie wychodziły. Do listu dołączony bywał numer tego pisma, umyślnie wydrukowany w tym celu (n. p. *Die Blume* Nr. 43. Rocznik VI), zawierający między innemi artykułami ladajakiej treści, zapowiedź, że w najbliższym numerze zamieszczony będzie portret i życiorys pana *** (osoby, do której adresowaną była przesyłka). „Pan *** — tak brzmiała ta zapowiedź, — jest to ukrywający się skromniej w domowem zaciszu, a niedbający o rozgłos, jeden z najgodniejszych uwielbienia i najroztropniejszych obywateli kraju, ideał prawdziwego gentelmana, godny podziwu filantrop i wielki znawca ludzi...“ i t. p. List zaś zawierał prośbę o daty biograficzne, o fotografię i o... całoroczną prenumeratę. W razie przesłania takowej, zwykle następny numer już się nie pojawił. Mamy w ręku kilka podobnych pism, każde z zapowiedzią życiorysu jakiegoś „mało znanego a wielce zasłużonego obywatela“, jedno nawet z portretem pewnego polskiego hrabiego, o którym biograf prócz ogólnikowych pochwał nic więcej nie znalazł do powiedzenia. (*Przyp. Red.*)

(C. d. n.)

wziąć pod obrady, nie chcąc jednak zakłócać pokojowego zgromadzenia, nie upiera się przy tem, ale domaga się, iżby przynajmniej postawione były na porządku dziennym przyszłej konferencyi. Przewodniczący oświadcza, że będą zamieszczone. Następuje wybór miejsca na rok przyszły. Gaillard stawia wniosek, aby posiedzenie odbyło się w Bernie w Szwajcaryi. Zgromadzenie zgadza się przez aklamacyę. Przedstawiciel Szwajcaryi Gubat nie zdaje się zbyt uszczęśliwionym z tego zaszczytu i czyni pewne zastrzeżenia. Przyparty jednak do muru przez Gaillarda decyduje się stanowczo przyjąć w imieniu Szwajcaryi. Następuje wybór generalnego sekretarza, na który to urząd aklamują Pandolfiego. Bianchers, przewodniczący, w pożegnalnem przemówieniu dziękuje członkom konferencyi za przyjazd i trudy i wyraża nadzieję, że dzieło rozpoczęte wyda w przyszłości najpiękniejsze owoce, poczem zamyka posiedzenie.

Spalenie ostatniego fajerwerku przypada w udziale hrabiemu Douville Maillefeu, który w chwili, gdy prezydent dzwoni na zakończenie wskakuje na krzesło i woła: *Au nom de la France deux mots: A bas les tyrans. Vive l'humanité!* Oto mniej więcej przebieg całej konferencyi. Wrażenie, jakie wywołała, jest bardzo różnorodne. Rickert, postępowy członek parlamentu niemieckiego, zapytany, jakie odniósł wrażenie, odpowiedział: „To, że jak powrócę do kraju, będę głosował za powiększeniem budżetu wojennego". Jeżeli to powiedzenie nie było tylko tem, co Francuzi nazywają *une boutade*, byłoby smutnym epigrafem pokojowej konferencyi.

Członkowie wiedeńskiej Rady państwa milczeli jak zaklęci i nie zaznaczyli swego stanowiska. Są niezadowoleni z przebiegu i mają ku temu istotne przyczyny.

Grupa francuskich deputowanych ta, co przybyła do Rzymu, była rzeczywiście pokojowo usposobiona i nie aprobująca francusko-rosyjskiego przymierza.

Zdaje się nawet, że godziliby się na myśl zneutralizowania Alzacyi dla uniknięcia przyczyn zatargu. Ale żywy temperament francuski sprawiał, że występowali nieraz w sposób namiętny, który flegmatycznych synów północy mógł niepokoić.

Jeszcze bardziej dep. włoski Imbriani był dla konferencyi pokoju źródłem wiecznego niepokoju.

Podałem mylnie nazwisko Suessa z Rady państwa wiedeńskiej, jako biorącego udział w konferencyi, ponieważ wszystkie dzienniki rzymskie do dziś dnia go cytują. Tymczasem nie był to Suess, tylko Russ.

Już to pod względem nazwisk panował kompletny chaos i dopiero w trzecim dniu konferencyi wpadnięto na pomysł, iżby członkowie konferencyi sami wpisali swoje nazwiska.

Germańska zaciekłość.

Szowinizm i zaciekłość zgangrenowały już do tego stopnia pewną część niemieckiego społeczeństwa, że jest niezdolną zrozumieć nawet już nie mówimy sprawiedliwych i słusznych, ale roztropnych intencyj własnego monarchy. Dowodem tego oświadczenia, jakie tak zwany *„Allgemeiner Deutscher Verband"* w Berlinie ogłasza w *Berliner Tageblatt* z powodu nominacyi ks. Stablewskiego i rozporządzeń w sprawie nauki języka polskiego w szkołach publicznych.

„Stanowisko rządu pruskiego wobec żywiołu polskiego — czytamy w oświadczeniu — jest nietylko sprawą wewnętrzno-polityczną i wyznaniową, ale przedewszystkiem narodową. Wobec zagrażającej nam na kresach wschodnich zaborczości panslawizmu jest germanizacya naszych wschodnich dzielnic ważniejszą od najlepszej przyjaźni Polaków, którzy w gruncie rzeczy są wrogami Niemców.

„Wszyscy narodowo usposobieni Niemcy stanęli z zapałem po stronie rządu pruskiego, kiedy za czasów księcia Bismarka miejsce polityki pobłażliwości zajęła stanowcza polityka narodowego rozszerzania się i kiedy sejm pruski przyznał rządowi 100 milionów marek na zakładanie osad niemieckich i na popieranie żywiołu niemieckiego w dzielnicach polskich.

„Na niemieckiej polityce wobec Polaków spoczywała zawsze ta klątwa, iż dotychczas zawsze, skoro Niemcy środkami stanowczemi osiągnęli jakiekolwiek rezultaty, zaniechano je przedwcześnie i dodano tem samem żywiołowi polskiemu tylko tem więcej siły i odwagi

„Ze stanowiska narodowego jest to fakt trudny do zrozumienia, że to teraz po latach 20 po Sedanie znowu ma się dziać w nowem cesarstwie niemieckiem. Podczas gdy zewsząd na naszych granicach narody słowiańskie zwalczają niemczyznę, rząd pruski, jak się zdaje w własnym kraju kapituluje wobec Polaków.

„Dopuszczenie prywatnej nauki języka polskiego w szkołach było pierwszym krokiem na pochyłej drodze przedwczesnego ustępstwa na rzecz zwalczonego już w połowie polonizmu. Umożliwiono tem samem Polakom polonizacyę dzieci niemieckich.

„Zupełny tryumf Polaków nad Niemcami oznacza nominacya posła Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko poznańskiego. Podczas gdy rządowi pruskiemu przed kilku laty udało się Niemca Dindera zrobić arcybiskupem, wpływowe to stanowisko kościelne powierzonem zostaje namiętnemu parlamentarnemu szermierzowi polonizmu.

„Musi to odebrać odwagę nie tylko Niemcom w prowincyach wschodnich, którzy z takim zapałem poszli wraz z rządem w walce przeciw Polakom — ale w ogóle jest i policzkiem wymierzonym całemu niemieckiemu żywiołowi. Ogólny niemiecki związek jak najenergiczniej protestuje przeciw opuszczaniu niemieckich interesów — przeciw chwiejnej polityce pruskiego rządu wobec Polaków — bo wierny jest ogólnej swej zasadzie występowania wszędzie za niemieckością wewnątrz i zewnątrz kraju. Związek uważa za obowiązek narodowej prasy Niemiec, aby podniosła naprzeciw temu wszystkiemu ostrzegające głosy."

W sprawie decentralizacyi kolejowej.

W sprawie decentralizacyi kolei państwowych zamieszcza *Neue Fr. Presse* wiadomość, jakoby ministerstwo wojny wydało już swoją opinię, a mianowicie, że oświadczyło się przeciwko zniesieniu dyrekcyi ruchu w Krakowie i utworzeniu dyrekcyi generalnej we Lwowie. Ministerstwo wojny, zdaniem *Nowej Pressy*, miało wyrazić obawę, że otwarcie generalnej dyrekcyi we Lwowie byłoby początkiem federalizacyi i unarodowienia kolei państwowych. Przeciw takiemu „przenoszeniu polityki(!) na pole kolejowe musi się ministerstwo wojny, ze względu na najwyższe interesa obrony monarchii, najsolenniej zastrzedz." Również miało się ministerstwo wojny sprzeciwić temu, aby galicyjska dyrekcya kolei państwowych miała prawo mianowania urzędników do IX rangi, gdyż przez forytowanie krajowców na posady kolejowe naruszoneby zostało jednolite kierownictwo(!) siecią kolei państwowych.

Wiadomość powyższa wydaje nam się przedewszystkiem tendencyjnie zmyśloną, gdyż zbyt ona jest identyczną z życzeniami tego centralistycznego organu, aby można przypuścić, że ministerstwo wojny zeszło się w swoich zapatrywaniach „jota w jotę" z gorącem pragnieniem *Nowej Pressy*. Pomijając bowiem kwestyę federalizacyi kolejowej, w której niejednokrotnie zaznaczyliśmy nasze zapatrywanie, niepodobna wyrozumieć, aby „jednolitość kierownictwa" siecią kolejową naruszoną mogła być przez to, że urzędników mianować będzie ta dyrekcya, która bezpośredni ma nadzór nad personalem urzędniczym i za czynność jego będzie odpowiedzialną.

Charakterystyczną jest w całej tej sprawie rzeczą, że tutaj, gdzie względy ekonomiczne w pierwszym rzędzie wyrokować powinny, wywołuje się sztucznie kwestye polityczne lub naciąga się do chorobliwych rozmiarów względy rzekomo strategiczne.

Z Sanoka donoszą nam:

Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału Rady powiatowej sanockiej zapadła jednomyślnie uchwała wysłać do prezesa Koła polskiego w Wiedniu p. Apolinarego Jaworskiego telegram następującej osnowy: „Przez wzgląd na ogromną doniosłość dla kraju decentralizacyi kolejowych zarządów w Galicyi ośmiela się Wydział powiatowy w Sanoku upraszać: Wysokie Koło raczy usilnie domagać się decentralizacyi tychże."

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 listopada.

Odpowiedź cesarza na przemówienia obu prezydentów delegacyj wspólnych jest wiernym obrazem obecnej sytuacyi. Wszystkie rządy zapewniają o swoich pokojowych zamiarach. Również i rząd austryacki zgodnie ze swymi dwoma sprzymierzeńcami uważa utrzymanie pokoju za najważniejszą podstawę rozwoju narodów. Nie grozi zatem w obecnej chwili niebezpieczeństwo zawikłań, któreby mogły zakłócić pokój europejski i powołać ludy do walki. Nie rozwikłano jednak dotychczas wielkich zagadnień międzynarodowej polityki i nie pojednano wcale sprzecznych interesów, które mogą, a nawet muszą w przyszłości doprowadzić do krwawego starcia. To też dotychczas nie udało się ustalić pokoju, a choć na razie można było odroczyć część nowych wydatków na wojsko, daleko jeszcze do chwili, w której będzie można zaprzestać dalszego zbrojenia Pokój obecny pełen jest trosk i ciężarów, a życzenie cesarza, aby jemu jeszcze było dozwolonem zapowiedzieć zmianę sytuacyi, brzmi obawą, że nie tak prędko spodziewać się można usunięcia skutków zbrojnego pokoju. Cesarz zapewnia w swej odpowiedzi, że stosunki z wszystkiemi mocarstwami są przyjazne, unika widocznie szczegółów i nie wspomina osobno o Rosyi, której interesa najwięcej krzyżują się z interesami austryackiemi i najbardziej zagrażają pokojowi. Również nie znajdujemy w słowach cesarskich żadnej wzmianki o stosunkach na półwyspie bałkańskim Pominięcia tych szczegółów nie można uważać za przypadkowe i przypisać należy szczególnej przezorności w traktowaniu tych spraw, które nie upoważniają do zbytniego optymizmu, a na razie nie dają powodu do zbytecznych obaw. O ugrupowaniu się mocarstw europejskich znajdujemy w odpowiedzi cesarza lekką wzmiankę w ustępie, stwierdzającym zupełną zgodę zapatrywań trzech sprzymierzonych mocarstw. Ustęp ten podnosi jednak różnicę w stosunkach z mocarstwami sprzymierzonemi a resztą mocarstw europejskich. W obecnej chwili nie było potrzeby uspakajającej enuncyacyi, obaw wojennych w tej chwili nikt nie podziela, ale słowa cesarskie przestrzegają przed zbytnim optymizmem, przypominając, że widmo wojny europejskiej jeszcze nie zażegnane, pojawić się może w przyszłości.

Budowa soboru prawosławnego w Warszawie.

Sprawę budowy soboru prawosławnego w Warszawie, przydzielono najwyższemu synodowi w Petersburgu. *Warszawski Dniewnik* otrzymał obecnie wiadomość z Petersburga, że nadprokurator synodu Pobiedonoscew przekazał tę sprawę ministerstwu spraw wewnętrznych. Niezwłocznie też Durnowo zażądał od ministra skarbu Wyszniegradzkiego wstawienie odpowiedniej sumy w budżecie na r. 1892, a prócz tego wyznaczenia jakiejś kwoty na nagrodę konkursową, celem wypracowania projektów i planów. Minister skarbu jednak nie przychylił się do żądania p. Durnowa i w odpowiedzi swej, zwracając uwagę na nieurodzaj, jakim dotknięte zostały niektóre miejscowości Rosyi, odmówił wyznaczenia potrzebnej sumy na konkurs i wniesienia do przyszłorocznego budżetu funduszu na budowę prawosławnego soboru katedralnego w Warszawie.

Z Austro-Węgier.

Izba poselska Rady państwa jutro odbędzie posiedzenie. Komisya budżetowa dziś rozpocznie obrady nad budżetem ministerstwa skarbu i prawdopodobnie jutro je ukończy. W takim razie Izba poselska obradować będzie także w sobotę. W przyszłym tygodniu rozpocznie czynności komisya budżetowa austryackiej delegacyi dla spraw wspólnych, wskutek czego w posiedzeniach Izby nastąpi przerwa.

Sejmy krajowe obradować mają według ostatnich wiadomości od końca grudnia do połowy lutego. Gdyby wiadomość ta miała być prawdziwą, znowu Sejmy krajowe miałyby zbyt ograniczony czas do obrad. Szczególniej Sejm galicyjski z powodu świąt obu obrządków zbyt krótko mógłby obradować. Do takiego ograniczenia Sejmów nie będzie natomiast najmniejszego powodu, skoro budżet państwowy już będzie uchwalony.

Wybory uzupełniające do Sejmu tyrolskiego w miejsce posłów włoskich, którzy w roku zeszłym z powodu sprawy autonomii dla włoskiej części kraju, złożyli mandaty, rozpisano nareszcie na dzień 16 i 18 grudnia b. r. Należy się spodziewać ożywionej walki między oboma stronnictwami włoskiemi, z których klerykalne oświadcza się za zatrzymaniem mandatów, a liberalne pragnie ponownego ich złożenia.

Z Niemiec. Uzbrojenia. Synod protestancki.

Mowa Rudini'ego w Medyolanie, — a więcej jeszcze mowa Salisbury'ego w Londynie odznaczają się dość wyraźnie optymizmem w poglądzie na stosunki międzynarodowe. Ale i mowa cesarza Franciszka Józefa do delegacyi, chociaż wspomina, że wszelkie niebezpieczeństwa jeszcze nie są usunięte, mimo to całym tonem swoim wzmacnia zaufanie w pokój — choćby przez to, że nie wymaga znaczniejszych kredytów na powiększenie siły zbrojnej. Przeciwnie jest w Niemczech. Tu parlament zbiera się dopiero dnia 17 b. m., ale już teraz wiadomo dość szczegółowo, że rząd Rzeszy niemieckiej zażąda znacznych sum na cele wojskowe, chociaż armia niemiecka jest między armiami europejskiemi — obok francuskiej — najlepiej i najobficiej we wszystko zaopatrzona. Według obliczenia niektórych dzienników nadzwyczajne wydatki na wojsko, wypadające z obrachunku na Prusy, wynosić mają 80 milionów, a przeszłego roku wynosiły 17 milionów. Dodawszy do wydatków na armię lądową nowe nadzwyczajne wydatki na marynarkę, na dalszą budowę kanału bałtycko-północnego i na inne już dawniej uchwalone, obliczają dzienniki, że suma nowych kredytów wyniesie 250 do 300 milionów marek, które trzeba będzie pokryć pożyczką.

Onegdaj otwarto w Berlinie ewangielicki synod generalny. W imieniu króla pruskiego otworzył go prezes synodalny Barkhausen i zażądał zaniechania wszelkich przeciwności i sporów na polu kościelnem. O co tu chodzi, to wymaga krótkiej wzmianki. Synod nie zbierał się przez sześć lat. W tym czasie ustąpił Bismark i Gossler i prezes najwyższej rady kościelnej w Prusiech Hermes — i ustała walka kulturna, która chociaż była wymierzona głównie przeciw kościołowi katolickiemu mimo to dała się uczuć także kościołowi protestanckiemu, bo i jego wolność znacznie skrępowała. *Kreuzztg*, będąca organem konserwatywnych protestantów, pyta się zgromadzonych w synodzie, czy będą mieli odwagę upomnieć się o większą samoistność kościoła protestanckiego i oswobodzenie go od zbyt uciążliwego wpływu władzy rządowej. Już przed pięciu laty pojawiły się wnioski w sejmie pruskim, żądające tego, z czem tu odezwała się *Kreuzztg*, ale rząd oświadczył się stanowczo przeciw nim. Co się teraz stanie? Czy synod upomni się o większą swobodę kościoła? Czy synod okaże się teraz przychylniejszym? Czy nie rozpocznie się walka kulturna protestantów z rządem protestanckim?

Z Francyi. Wieści o przesileniu.

Stosunki w parlamencie fracuskim zaczynają się naprawdę wikłać — a opozycya przeciw rządowi rośnie. W Izbie poselskiej podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań pos. Pelletan postawił wniosek z żądaniem, aby wszystkie długi, zaciągnięte przez gminy na cele szkolne, zostały skonwertowane przy pomocy funduszów Kas oszczędności w celu zniżenia procentów. Minister Rouvier zgodził się na zasadniczą myśl tego wniosku, ale oświadczył, że takiej konwersyi nie można na razie przeprowadzić i zażądał odrzucenia wniosku na dowód zaufania Izby do rządu.

Wniosek ten został też odrzucony 272 głosami przeciw 240. Po takim wyniku dzienniki ministeryalne twierdzą, że środek życzliwy rządowi i jednolity jest ciągle dość poważny, podczas gdy opozycya, chociaż liczebnie równie poważna, jest zbieraniną z radykalistów, klerykałów i bulanżystów, których nic dodatniego ze sobą nie łączy. Przeciwnie dzienniki opozycyjne, tak konserwatywne jak radykalne, upatrują w tym wyniku głosowania wyraźny objaw przesilenia i wykazują konieczną potrzebę wyjaśnienia ogólnej sytuacyi politycznej. Atoli niektóre dzienniki twierdzą, że przyczyna przesilenia leży właściwie w łonie samego gabinetu, — w nieporozumieniach między Constansem a Freycinetem. Pierwszy z nich ma zwartą i pewną większość w Izbie po swojej stronie, ale też i stanowczych nieprzyjaciół; — drugi zaś ma w tejże większości wielu niezadowolonych, którzy mu zarzucają kokietowanie z radykalnemi żywiołami. Wybór Lafargue'a, skazanego na więzienie i odsiadującego tę karę, przedstawiają dzienniki jako wymierzony przeciw Constansowi osobiście. Z drugiej strony groźba rozwiązania Izby pochodzi od niego, — a stronnictwo środkowe na przekorę Freycinetowi domaga się, aby rząd stanowczo zerwał z radykałami, zwłaszcza że ci zawsze przeciw rządowi głosują.

Wobec takich stosunków interpelacya zapowiedziana na dzisiaj o wyjaśnienie ogólnej sytuacyi i rozprawa nad nią może doprowadzić do jawnego wybuchu przesilenia. Ta interpelacya wymierzona jest przeciw Constansowi. Druga interpelacya o obecne przesilenie giełdowe i finansowe z powodu niskiego kursu papierów rosyjskich wymierzona jest przeciw ministrowi skarbu Rouvierowi.

Czy obaj ministrowie potrafią odeprzeć atak na nich wymierzony, czy znajdą szczere poparcie u swoich kolegów w ministerstwie, to się wkrótce pokaże.

Przeciw szpiegom rosyjskim.

Armeeblatt zamieszcza następującą wiadomość: „Galicya i Bukowina są, jak wiadomo, już od wielu lat terenem działalności wszelkiego rodzaju szpiegów rosyjskich i przedmiotem ich wywiadowczych usiłowań. Okoliczność ta skłoniła rząd austryacki do użycia odpowiednich środków celem ostrzejszego strzeżenia granic. Jak nam donoszą, miały odnośne ministerstwa po należytem porozumieniu się powziąć uchwałę, aby przez wzmocnienie żandarmeryi w obu wzmiankowanych krajach, jak nie mniej przez odpowiednią organizacyę straży skarbowej zarówno czuwać baczniej niż dotąd nad komunikacyą graniczną z Rosyą, jak nie mniej, aby wewnątrz tych krajów czuwać z szczególniejszym rygorem nad spełnianiem służby bezpieczeństwa publicznego. W tym celu zostanie tam żandarmerya piesza zwiększona o 500, konna o 150 ludzi, a straż skarbowa przez przydanie jej pewnych organów, obznajomionych ze służbą bezpieczeństwa, otrzyma należytą instrukcyę. Granicę galicyjską i bukowińską będzie wolno przekraczać tylko w pewnych punktach; wreszcie liczba komisaryatów policyjnych w miastach galicyjskich będzie zwiększona".

Rewolucya w Brazylii.

Zapisując wiadomość o rozwiązaniu kongresu brazylijskiego i o ogłoszeniu stanu oblężenia, dodaliśmy uwagę, że przyczyną zatargu między kongresem a prezydentem Fonseca, według wyjaśnienia niektórych dzienników, mogą być usiłowania w celu przywrócenia napowrót monarchii. Stanowcza opozycya przeciw prezydentowi dążyła do tego, aby go obalić, poczem łatwiejby przyszło przygotować przywrócenie wypędzonej dynastyi, która dotąd ma wielu zwolenników. Rozwiązanie kongresu i ogłoszenie stanu oblężenia odbyło się — jak się zdaje — bez krwi rozlewu, bo wojsko i marynarka trzyma z prezydentem. Atoli prowincye — czyli według nowej konstytucyi udzielne kraje, federatywnie związane ze sobą na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej — nie przyjęły tego postępku prezydenta z obojętnością. Rio Grande do Sul, najwięcej na południe położony, najwięcej zaludniony w znacznej części przez kolonistów niemieckich, ogłosił swoją niepodległość; — za jego przykładem poszły jeszcze dwa czy trzy. Czy to doprowadzi do wojny domowej? To bardzo być może. Członkowie kongresu rozwiązanego, niechętni prezydentowi — a tworzący większość, ogłosili Saldanhę da Gama dyktatorem, co świadczy, że przeciw prezydentowi Fonseca zorganizowała się kontrrewolucya. Według zdania cesarza zdetronizowanego ta kontr-rewolucya mogłaby doprowadzić do przywrócenia cesarstwa, jeżeli Saldanha jest jeszcze takim, jakim był dawniej, t. j. życzliwym przyjacielem dynastyi. Cesarz oświadczył dalej, że w każdej chwili gotów jest darować winy i wrócić do Brazylii i resztki sił swoich poświęcić krajowi, w którym pragnie kości swoje złożyć. Według twierdzenia niektórych dzienników zwolennicy dynastyi mają zamiar powołać na tron wnuka cesarza i tymczasowo aż do jego pełnoletności utworzyć rejencyę.

Kronika.

Kraków, 12 listopada

Arcyksiążę Leopold Salwator przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Nabożeństwo. Za spokój duszy ś. p. Adryana Baranieckiego, doktora medycyny, założyciela, opiekuna i kierownika wyższego zakładu dla kobiet w Krakowie, odprawi się żałobne nabożeństwo, staraniem wdzięcznych uczennic, w kościele OO. Kapucynów jutro w piątek o godzinie 11 rano, na które zaprasza się rodzinę, przyjaciół i publiczność.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 9 rano rozpoczęcie wykładów w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra Adryana Baranieckiego. Z tego powodu zarząd zakładu uprasza wszystkie panie, które czy to za życia ś. p. dra Adryana Baranieckiego, czy też po jego śmierci zostały wpisane w poczet tegorocznych uczennic i słuchaczek, aby w powyższym dniu i rzeczonej godzinie raczyły się zebrać w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego. Przy tej sposobności mamy zaszczyt zawiadomić, że wykłady historyi literatury francuskiej w języku francuskim, które podjęła p. Marya Piechocka w soboty od 3—4, obejmą: *Poésie chez les Celtes et chez les Gaulois. Langue romaine. Littérature française jusqu'au XVII siècle.*

Dwutygodnik „Świat", założony i wydawany w Krakowie przez p. Zygmunta Sarneckiego, na tegorocznej wystawie *de la publicité* w Paryżu otrzymał za zeszyty z roku bieżącego dyplom uznania i medal. Życzymy szczerze, aby zaszczytne to uznanie, zdobyte wśród obcych, pociągnęło za sobą najwymowniejszy wyraz uznania w kraju, a byłoby nim zdwojenie przynajmniej liczby prenumeratorów jedynego tego pisma obrazkowego w Galicyi, które po tylu nieudałych próbach utrwaliło chlubną swą egzystencyę i jest obecnie na drodze najpomyślniejszego rozwoju.

Stypendyum dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, fundacyi imienia Henryka Strzeleckiego, b. dyrektora tejże szkoły, wejdzie prawdopodobnie jeszcze tego roku w życie, gdyż list fundacyjny, uzupełniony dodatkowem postanowieniem według wskazówek władzy, został już przedłożony namiestnictwu do ostatecznego zatwierdzenia.

Fundusze stypendyjne, ulokowane w $4^1/_2$% listach zastawnych Banku krajowego we Lwowie, na rzecz fundacyi zawinkulowane i przechowane w skarbcu tegoż Banku, wynoszą obecnie 4.600 złr. Odsetki tychże funduszów przeznaczone są na stypendya po 100 złr. rocznie dla uczniów wspomnianej szkoły na czas trwania studyów, a względnie i na rok po ukończeniu tychże.

Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendyów mają synowie członków Towarzystwa leśnego galicyjskiego lub Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych — a prawo rozdawnictwa przysługuje jubilatowi Henrykowi Strzeleckiemu, ku którego uczczeniu w 50-tą rocznicę leśnej pracy zawodowej założonem zostało.

Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswylu nabył dla galeryi muzealnej znany piękny obraz olejny Piotra Stachiewicza p. t. „Błogosławieństwo kosynierów". Dzieło to wysoko utalentowanego artysty licznych miało miłośników, którzy, jak wiemy, ofiarowali za obraz wyższą nawet cenę od proponowanej przez zarząd Muzeum w Rapperswylu, — p. Stachiewicz przyjął jednak ofertę zarządu, jako patryotycznej instytucyi publicznej, dającej artyście zadowolenie, iż praca jego nie utonie w zbiorach prywatnych, lecz oglądaną będzie przez rodaków i cudzoziemców, zwidzających Muzeum. — Ubolewać trzeba, iż prawo reprodukcyi tego obrazu przed rokiem jeszcze nabyła jedna z firm wiedeńskich, nie wiemy tylko, czy prawo to wyłącznie firmie owej przysługuje. (Fotografie w wielkich rozmiarach). Nabycie „Kosynierów" dla Muzeum w Rapperswylu doszło do skutku dzięki pośrednictwu zasłużonego i zawsze ofiarnego rodaka naszego p. Bukowskiego ze Sztokholmu, który osobiście widział obraz i był zachwycony jego pięknością. Wiemy, jak trudno artystom polskim przychodzi sprzedać dzieła, osnute na tematach patryotycznych z ostatniego wieku naszych dziejów. Nieliczne galerye publiczne w kraju dzieł tych jakby się obawiały, a do tego i nie rozporządzają najczęściej funduszami na ich nabycie; szczerze więc cieszyć się można, iż piękny obraz p. Stachiewicza, dzięki zrozumieniu tego położenia i staraniom p. Bukowskiego, znajdzie się w zbiorach Narodowego Muzeum w Rapperswylu.

Sprawa budowy stacyi kontumacyjnej. Kolej północna cesarza Ferdynanda rości sobie wielkie pretensye do gminy miasta Krakowa z powodu manipulacyi kolejowej, wyniknąć mającej przez połączenie szynami stacyi kontumacyjnej dla trzody w Prądniku Białym z główną linią Wiedeń-Kraków. Roszczenia te będą przedmiotem dyskusyi wysłanników kolei północnej z ściślejszym komitetem budowy stacyi kontumacyjnej, w której skład wchodzą pp. wiceprezydent Friedlein, radcy miejscy Beringer, Knaus i Jan Kwiatkowski, tudzież dyr. Niedziałkowski i prof. dr. Walentowicz. Spodziewać się należy, iż wysłannicy kolejowi w dobrze zrozumianym interesie instytucyi, którą reprezentują, powodować się będą życzliwością dla gminy.

Domy pracy w Krakowie. Sekcya V Rady miasta zastanawiała się wczoraj pod przewodnictwem prof. dra Stanisława Pareńskiego nad projektem doniosłym dla gminy miasta Krakowa. Rozchodzi się o powolną, ze względu na budżet miasta najoszczędniejszą przemianę dotychczasowych ogrzewalni męskiej i żeńskiej, zostających pod znakomitym zarządem brata Alberta, — na domy dobrowolnej pracy, połączone z ogrzewalniami, jako chwilowem przytuliskiem. W dwugodzinnej debacie wszyscy członkowie nie szczędzili słów dobrze zasłużonej pochwały dla brata Alberta, który pod względem bezpieczeństwa w mieście przez zmniejszenie liczby zbrodniarzy, pijaków i włóczęgów, dalej pod względem sanitarnym przez odsyłanie ubogich gorączkujących do szpitalów, wreszcie pod względem zarobku dla pozbawionych pracy, szczupłemi funduszami wiele dla miasta zdziałał dobrego. Uchwalono w zasadzie poparcie myśli przemiany w miarę funduszów ogrzewalni tych na domy dobrowolnej pracy i wydelegowano komisyę, złożoną z radców miejskich pp. Feintucha i Chęcińskiego, brata Alberta, p. Niedziałkowskiego i radcy magistratu p. Turnaua, celem dokładnego rozpatrzenia się co do sposobu urządzenia tych domów. Myśl ta znajdzie zapewne silne poparcie w pełnej Radzie miasta. Zakład taki powinien być osobno zbudowanym i mieścić izby dobrowolnej pracy wraz z salami warsztatowemi osobno dla mężczyzn, osobno dla kobiet.

Ślub. We wtorek odbył się w Krakowie ślub panny Julii Merkertówny, córki ś. p. Aleksandra Merkerta, z p. Wacławem Wilczyńskim, urzędnikiem kantoru banku państwa w Warszawie. Obrzędu dokonał ks. Maurycy Wilczyński, gwardyan OO. Reformatów w Krakowie.

† **Adam Jakubowski**, właściciel dóbr, b. wiceprezes Rady powiatowej dąbrowskiej, zmarł w Luszowicach 10 bm. Ś. p. Adam Jakubowski należał do rzędu ziemian, którzy pracą całego życia na cześć i poważanie sobie zasługują. Zmarły był rodzonym bratem dra Macieja Jakubowskiego, zasłużonego dyrektora szpitala dla dzieci i prof. uniwersytetu krakowskiego, a ojcem dra Jana J., adwokata w Krakowie i Franciszka J., obecnie starosty w Bośni. Pogrzeb ś. p. Adama odbędzie się jutro w piątek w dobrach luszowickich.

Z teatru. W zapowiedzianej na sobotę premierze trzyaktowej krotochwili Stanisława, a nie Józefa Graybnera p. t. „Słodka trucizna" wystąpią w głównych rolach panie: Wojnowska, Siennicka, Parysotówna, Winiarska, oraz pp. Siemaszko, Ruszkowski, Werner, Śliwicki, Solski i inni.

Ze stacyi ratunkowej. Wczoraj wieczorem zgłosił się do stacyi ratunkowej Teofil Wypychowski, lat 30, czeladnik stolarski, z roztrzaskaną dłonią lewą wskutek pochwycenia przez maszynę w pracowni braci Muranyich przy ulicy Dajwor. Rękę opatrzono i polecono choremu udać się do kliniki chirurgicznej.

Wydawcy kalendarzy w Krakowie, doznają niczem chyba niezasłużonych przykrości ze strony władz skarbowych Wiadomo, iż każdy bez wyjątku i bez względu na format kalendarz, podlega opłacie stemplowej pobieranej przez tutejszy urząd cłowy w Krakowie po 6 centów od egzemplarza. Dotąd jako pokwitowanie z uiszczenia tej arcy-wysokiej opłaty wyciskano stampilę urzędu na każdym egzemplarzu, obecnie manipulacya ta uległa zmianie bardzo niewygodnej dla nakładców. Muszą oni nabywać marki stemplowe umyślnie dla kalendarzy w Wiedniu przygotowane, naklejać je na każdym egzemplarzu i dopiero potem żądać skasowania owego stempla przez wyciśnięcie stampili urzędu.

Otóż stempli owych dostać niepodobna. Urząd cłowy na dworcu kolei odsyła po ich zakupienie do dyrekcyi skarbu, ta znów do kasy podatkowej i nigdzie stempli nie można nabyć, a urzędnicy zawiadamiają iż jeżeli ktoś zamówi stemple za daną kwotę, może mieć nadzieję, że po pięciu dniach zamówienie to nadejdzie z Wiednia.

Doprawdy, niektóre władze tyle sprawiają kłopotu każdemu z najlojalniejszych mieszkańców, skazanemu przez losy na stosunek z owemi władzami, iż godziłoby się, aby raz wreszcie JE. namiestnik hr. Badeni został o tem dokładnie poinformowany.

Zator, 10 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Tak powszechnemi i tak słusznemi są często podnoszone skargi i utyskiwania na zaniedbanie naszych dróg krajowych, że przyjemnie jest zaznaczyć poprawę stosunków w tym kierunku. Drogi naszego okręgu, łączące się z drogami okręgu krakowskiego i należące pod zarząd inżyniera drogowego powiatu krakowskiego, długi czas były plagą tutejszych mieszkańców, zwłaszcza droga z Suchy do Zatora i jej przedłużenie do Krakowa, a stąd do Czyżyn i Cła

bardzo wiele pozostawiała do życzenia. Obecnie prawdopodobnie wskutek zmiany inżyniera okręgowego, z prawdziwem zadowoleniem powitaliśmy ulepszenia, jakiemi teraźniejszy inżynier p. Kajetan Stroński zaznaczył swą działalność. Od kilku miesięcy, tj. od czasu objęcia urzędowania przez nowego inżyniera, mamy drogi poprawione i uregulowane, wobec czego uważamy sobie za obowiązek zaznaczyć to na tem miejscu wraz z wyrazami podziękowania dla dotyczącej władzy krajowej.

Zmarli. Andrzej Wolański, pensyonowany rotmistrz wojsk austryackich, zmarł w Krakowie w dniu 9 bm.

Feliksa z Rogozińskich Hałacińska, żona kierownika szkoły w Skawinie, zmarła w 31 roku życia.

Pomnik generała Dwernickiego. W Łopatynie, miasteczku leżącem o kilka mil na północny zachód od Brodów, upłynęły ostatnie lata jednego z najdzielniejszych generałów wojsk polskich z r. 1831, bohatera z pod Stoczka Józefa Dwernickiego. Zmarły w r. 1857, pochowany został przez przyjaciół i towarzyszy broni na miejscowym cmentarzu, a na grobie jego stanął piękny, chociaż skromny pomnik, na którym do dziś jeszcze widnieje napis: „Ś. p. Józefowi Dwernickiemu, generałowi wojsk polskich, kawalerowi krzyża polskiego i francuskiego legii honorowej, Zwycięzcy w 1831 r. pod Stoczkiem-Kurowem, [illegible] 1814 r. pod Montmartre, urodzonemu w 1779 r. w Warszawie, zmarłemu w Łopatynie 23 marca 1857 r. Walecznemu żołnierzowi i wodzowi, ku czci i pamięci potomnych, wdzięczni rodacy i towarzysze broni ten pomnik położyli w r. 1858."

Dzisiaj, pomnik ten, wykuty z piaskowca, podmyty wodą, nieochraniany przez długi szereg lat od wpływów atmosfery, grozi zupełną ruiną.

Pamięć bohatera zasługuje ze wszech miar na to, by pomnik ten uchronić od zagłady. [illegible] przedmiot. Wskazujemy go [illegible] publiczności.

W Krośnie w niedzielę 15 b. m. odbędzie się w sali teatralnej przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają komedyę Bałuckiego pod tyt. „Grube ryby". Dochód przeznaczony na wsparcie pogorzelców [illegible] Krosna.

Z prasy warszawskiej. Onegdaj wydział sądu okręgowego w Warszawie rozpoznawał skargę redaktora *Roli*, Jana Jeleńskiego, przeciwko redaktorowi *Ziarna*, Janowi Korwin Piotrowskiemu, o potwarz w druku, zawartą w wierszu p. t. „Antysemita". Oskarżony p. Piotrowski nadesłał świadectwo lekarskie, iż stawić się nie może z powodu choroby i prosił o odłożenie sprawy. Sąd wszakże prośby tej nie uwzględnił i przystąpił do rozpoznawania sprawy zaocznie. Po wysłuchaniu kilku świadków i głosu adwokata prywatnego Szczekowskiego, popierającego skargę, sąd skazał p. Korwin-Piotrowskiego na dwa miesiące więzienia.

Warszawskie Towarzystwo muzyczne postanowiło wziąć inicyatywę w urządzeniu na projektowanej na rok przyszły międzynarodowej wystawie muzycznej i teatralnej w Wiedniu, szeregu produkcyj polskich towarzystw śpiewackich. Jako najpoważniejsza polska korporacya muzyczna zwróciło się Towarzystwo warszawskie z zaproszeniami do Towarzystw muzycznych polskich na prowincyi i zagranicą, aby wystąpiły zbiorowo, w porozumieniu z komitetem warszawskim [illegible]. W odezwie swej komitet warszawskiego Tow. muzycznego prosi Lutnię, aby 1) zajęła się utworzeniem obok Wydziału swego, osobnej komisyi artystycznej, której zadaniem będzie rozpatrywać i oceniać przedstawione wzajemnie do programu utwory chórowe lub mieszane orkiestrowe, a o pinie swe przesyłać komitetowi warszawskiemu. 2) aby wraz do współudziału Towarzystwa muzyczne prowincyonalne właściwego okręgu, które [illegible] śpiewackich do wspólnego chóru. O cenzuralności przedłożonych przez komisye artystyczne utworów rozstrzygać będzie wyłącznie Tow. muzyczne w Warszawie. Strona finansowa całego przedsięwzięcia będzie przedmiotem osobnego porozumienia się.

W wykonaniu zaszczytnego zlecenia „Lutnia" zamierza w najbliższym czasie przystąpić do dzieła. Uderza w całej tej sprawie jedna okoliczność, że komitet Warszawskiego Tow. muzycznego wskutek mylnych zapewne informacyj zapomniał o istnieniu krakowskiego Tow. muzycznego, jako najstarszej i najważniejszej instytucya muzyczna w Krakowie, [illegible] do uświetnienia wspólnie rozpoczętej akcyi, a zbyt poważną odgrywa rolę, aby mogło być podporządkowanem młodszym od siebie korporacyom.

Nie chcemy przypuszczać, aby jakieś osobiste niechęci lub uprzedzenia kierowników miały być przyczyną rozbicia zjednoczenia sił na sławę i zaszczyt rodzimej muzyki.

Zapis galeryi. *Kuryer Warszawski* donosi, iż hr. Korwin-Milewski zapisał swoją bogatą galeryę obrazów pinakotece monachijskiej. Galerya ma stanowić tam zawiązek oddzielnego muzeum. W zbiorach hr. Milewskiego znajdują się płótna: Matejki, Chełmońskiego, Brandta, Gierymskiego, Witkiewicza i innych.

Serbskie ordery. Niedawno redaktor petersburskiej gazety *Nowosti* otrzymał order „Takowy" za życzliwe stanowisko w sprawach serbskich. Obecnie rząd serbski udzielił order św. Sawy 2-ej klasy z gwiazdą redaktorowi gazety *Nowoje Wremia* Suworinowi.

Nałóg pijaństwa próbowano już leczyć rozmitemi specyfikami, dotąd nadaremnie. Obecnie głosi pewien lekarz amerykański, że wstrzykiwanie podskórne chloranu złota, zupełnie ten nałóg usuwa, i zapowiada, że wkrótce pijaństwo zniknie ze świata a pijaków już nie będzie.

Trzęsienie ziemi w Japonii, o ile zdołano sprawdzić do tej pory, pozbawiło życia 4.000 osób, liczba zaś rannych dochodzi do 5.000. Zjawisko wystąpiło na znacznie większej przestrzeni, niż na razie przypuszczano, jak bowiem donoszą z Yokohama, sięgało aż po wybrzeża. Najwięcej ludzi, bo 1.000 osób, zginęło w Ogaki. Wielu ludzi padło ofiarą wzniecanych trzęsieniem ziemi pożarów. Najgwałtowniejsze wstrząśnienie nie trwało dłużej nad 2 minuty, nadzwyczajnie jednak było silnem. Ogaki, Kitagata, Ichinomiya, Tiraguna, Kigonsu, Kamastu i inne miejscowości, na pobrzeżu leżące, ucierpiały najwięcej. Z Europejczyków zginęło niewielu, zakłady ich jednak handlowe wielkie odniosły szkody. — Poselstwo japońskie w Londynie ogłasza, że podczas trzęsienia ziemi w Japonii d. 28 października, 6.500 osób poniosło śmierć, a 9.000 doznało szwanku. Liczba zburzonych domów wynosi 75.000.

Każdy mąż, co się ma za półboga... *Kuryer Warszawski* przynosi następujący udatny wierszyk M. Biernackiego (*Rodocia*):

Każdy mąż, co się ma za półboga,
Od Metternicha aż do Bismarka,
Gdy mu się kiedy powinie noga,
Zamiast na siebie — na losy sarka.
A jednak, żeby nie upaść w błoto,
Nie trzeba na to ani nauki,
Ani geniuszem błyszczeć, lub cnotą...
Wcale niewielkiej potrzeba sztuki.
Mniej więcej takiej ot bagatelki:
Codziennie ranną pomyśleć chwilką:
Czy ja naprawdę jestem tak wielki,
Czy może mi się tak zdaje tylko?

Ze Stowarzyszeń.

— **Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben** donosi nam, iż na walnem zgromadzeniu w dniu 7 b. m. został obrany nowy wydział, w skład którego weszli pp.: Jan Witkowski, przewodniczący; Marcin Szwabowicz, zastępca przewodniczącego i skarbnik; Kazimierz Grochowalski, bibliotekarz; Mieczysław Święcicki, sekretarz; Władysław Barzykowski, gospodarz.

Mianowania i przeniesienia. Minister rolnictwa zamianował: zarządcę dóbr państwowych IX rangi, Cypryana Telichowskiego, Adolfa Sokala, Karola Korneckiego; Leona Krokowskiego, Gabryela Nawratila i Franciszka Hellera, inspektorami lasów VIII rangi: tudzież zarządców dóbr państwowych X rangi, Józefa Flechnera, Ludwika Ungera, Maksymiliana Pallasa, Ryszarda Nawratila, Adama Hibla, Karola Hetpera, Walentego Tomaszewskiego, Franciszka Mahra, Ferdynanda Pautscha, Fryderyka Kissipka, Macieja Borzęckiego, Józefa Petry'ego, Józefa Zeńczaka, Jana Jasienickiego, Ferdynanda Poluszyńskiego, Józefa Krupińskiego, Kazimierza Achta, Karola Wyrobka, Józefa Maultza, Jana Schwarca i Stanisława Hryniewicza, zarządcami dóbr państwowych IX rangi; zaś asystentów leśnictwa, Hieronima Hlebowickiego, Maryana Małaczyńskiego, Stanisława Dąbrowskiego i Włodzimierza Karatnickiego, zarządcami dóbr państwowych X rangi; nareszcie elewów leśnictwa, Jana Chwaliboga, Mikołaja Gromnickiego i Maksymiliana Szyszkowskiego asystentami leśnictwa XI rangi.

Dalej przeniósł minister rolnictwa zarządcę dóbr państwowych: Cypryana Telichowskiego, z Tyńca do Drohobycza; Gabryela Nawratila, z Niebyłowa do Czerniowiec, Maksymiliana Pallasa, z Mizunia do Warzyc; Józefa Zeńczaka, z Leszczan do Łopianki; Józefa Petry'ego, z Łopianki do Lisowic; Ferdynanda Poluszyńskiego, z Szeszor do Utorop, Kazimierza Achta z Petranki do Lwowa; Józefa Maultza z Osław do Mizunia; Jana Plaschkego, ze Stanisławic do Starego Sącza; Dominika Jahn, ze Lwowa do Hallstat. i Ferdynanda Swobodę z Jawornika do Osław; zaś asystentów: Jana Staniczek'a i Adolfa Bundsmanna z Wiednia do Lwowa.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 14 listopada: Po raz pierwszy „Słodka trucizna", krotochwila w 3 aktach Stanisława Graybnera.

W niedzielę 15 listopada: Po raz drugi „Słodka trucizna", krotochwila w 3 aktach Stanisława Graybnera.

We wtorek 17 listopada: Po raz trzeci „Słodka trucizna", krotochwila w 3 aktach Stanisława Graybnera.

We czwartek 19 listopada: Piąte czwartkowe przedstawienie: „Klub kawalerów", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Zeszyt XX i XXI „Ekonomisty polskiego"** wyszedł z pod prasy i zawiera: 1) Budżet Austro-Węgier na rok 1891, przez dra W. Lewickiego. 2) Sprawa regulacyi rzek. 3) Mowy posłów polskich w sprawach ekonomicznych, wypowiedziane w Radzie państwa w r. 1891: Mowa posła Tadeusza Rutowskiego, wygłoszona na posiedzeniu Izby poselskiej 25 czerwca 1891. Mowa dra Włodzimierza Kozłowskiego, wypowiedziana w Radzie państwa 6 czerwca 1891. Mowa posła Stanisława Szczepanowskiego, wygłoszona podczas specyalnej debaty nad etatem ministerstwa finansów 4 lipca 1891. Mowa posła H. Wielowiejskiego, wygłoszona w sprawie podniesienia uprawy tytoniu. Mowa posła Ferdynanda Weigla wygłoszona na posiedzeniu Izby poselskiej 3 lipca 1891. Mowa posła Stanisława Szczepanowskiego o kolejach. Mowa deputowanego ks. dra Chotkowskiego, wypowiedziana w Izbie poselskiej podczas rozpraw nad etatem ministerstwa handlu przy tytule „Poczta i telegraf". Mowa dra Władysława Kraińskiego, wygłoszona przy rozprawach nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Mowa posła Czecza, wypowiedziana 13 lipca 1891 przy debacie nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Mowa posła Augusta Sokołowskiego, wygłoszona na posiedzeniu Izby poselskiej 27 czerwca 1891. Mowa posła dra Emila Byka, wypowiedziana 15 lipca 1891 podczas rozprawy budżetowej nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Mowa posła dra Leona Bilińskiego, wypowiedziana w Izbie poselskiej po zakończeniu rozpraw budżetowych.

— **„Przyjaciel Fryc"**, najnowsza 3 aktowa opera Piotra Mascagniego, wystawiona w dniu 31 z. m. w Rzymie, zyskała niepamiętne powodzenie. Podobnie, jak i poprzedni utwór tego autora „Cavallerię rusticanę", cechuje najnowsze dzieło Mascagniego nieporównana świeżość, poezya i melodyjność, przymioty tak rzadko dziś spotykane wśród najnowszych objawów w dziedzinie muzyki operowej. Jak w literaturze, tak i w muzyce zacierają się zwolna prądy, dążące do jak najjaskrawszego uwydatnienia wrażeń, a powraca zwolna kierunek w prostocie, szczerości i naturalności upatrujący najwyższe piękno i harmonię. W operze „Przyjaciel Fryc" zajaśniały w całej pełni skrystalizowane już prześlicznie zalety wybitnego talentu młodego mistrza tonów. Udowodnił on tem dziełem, że powodzenie, jakie osiągnęła „Rycerskość wieśniacza", nie było przemijającym i przypadkowym objawem jego talentu, ale pierwszym wylewem prawdziwych nieprzebranych zasobów poezyi i liryzmu, jakie przepełniają jego duszę a dadzą niezawodnie hasło do nowego zwrotu w dziedzinie muzyki operowej. Libretto „Przyjaciela Fryca" osnute jest na znanej komedyi Erckmanna-Chatriana, których spadkobiercy otrzymali podobno kilkanaście tysięcy franków za prawo zużytkowania pięknej komedyi. Muzyka na wskroś oryginalna, w niczem zgoła nie przypomina poprzedniego dzieła Mascagniego. Operę rozpoczyna hymn do wiosny, podobno arcydzieło pod względem układu, świeżości i melodyjności. Za sceną rozbrzmiewa następnie prześliczne *Ständchen*, grane na dwóch strunach skrzypiec, a kończy akt prześlicznej pod względem faktury i lekkości melodyi motyw pieśni alzackiej. W akcie drugim mamy prześliczne intermezzo w stylu hiszpańskiego *bolera*, następnie pełen wybitnej wschodniej charakterystyki duet Suzela i rabina Sichel, wreszcie zachwycający melodyą duet Fryca i Suzeli zwany duetem wisień. — W akcie trzecim dominuje nad szeregiem pięknych melodyj preludium skrzypcowe i duet miłosny. Każdy z aktów trwa zaledwo 40 minut, a składa się nań siedm do ośmiu numerów solowych i jeden utwór na orkiestrę. Operę wystawiono z olbrzymim przepychem, a przyjęcie godnem było tego pięknego dzieła, które niewątpliwie obchodzić będzie w najbliższym czasie prawdziwie tryumfalną wędrówkę po scenach europejskich. Obecnemu na przedstawieniu Mascagniemu wyprawiła publiczność w teatrze i na ulicy szalone owacye.

— **Henryk Brugsch**, znany niemiecki badacz historyi rozwoju pisma, wydał świeżo nakładem zawiązanego w Berlinie „Towarzystwa przyjaciół literatury" nowe dziełko p. t. „Napisy kamienne a słowo biblijne". W pracy tej usiłuje słynny ten egiptolog wyjaśnić źródło powstania biblii, a w szczególności źródła pojęć etycznych dawnych żydów. Zdaniem jego, źródłem tychże są pisma kapłanów egipskich. I tak dekalog uważa on za wyjątek z egipskiej „Księgi zmarłych". Jakkolwiek wypadłoby się zapatrywać na powyższe odkrycia Brugscha i jakieby nie było w tej mierze stanowisko uczonych badaczy, zaprzeczyć się nie da, że powyższe zestawienie starego testamentu z napisami na pomnikach egipskich jest nader pouczające i doniosłe dla nauki. Książka powyższa jest zarazem popularnem zestawieniem wyników dotychczasowych badań w dziedzinie egiptologii.

Dział ekonomiczny.

Z kolei Północnej cesarza Ferdynanda. Według otrzymanej wiadomości wydawane będą przez kolej północną cesarza Ferdynanda książeczki legitymacyjne dla służby c. k. państwowej i dworskiej, ważne dla wszystkich kolei północnej. Książeczki te upoważniają posiadaczy takowych do jazdy 60 razowej za wykupieniem biletu po cenie zmniejszonej dla dotyczącej linii, gatunku pociągu i klasy wagonu.

W celu uzyskania takich książeczek legitymacyjnych, ma być wniesione podanie do dyrekcyi kolei północnej, które powinno być przez bezpośredniego naczelnika urzędu poświadczone i pieczęcią urzędową zaopatrzone. Do każdego podania ma być dołączoną tak fotografia osoby prośbę podającej, w formacie karty wizytowej, która na odwrotnej stronie przez wyciśnięcie pieczęci urzędowej poświadczoną została, jak nie mniej i kwota 30 centów za książeczkę legitymacyjną i (w znaczkach pocztowych) na porto zwrotowe.

Wydawanie książeczek legitymacyjnych rozpocznie się już w pierwszych dniach grudnia 1891 r.

Generalna taryfa towarowa austryackich skarbowych dróg żelaznych ukaże się dnia 1 stycznia r. 1892 w nowem, uzupełnionem wydaniu. Taryfa ta obejmuje wszystkie na kolejach skarbowych zaprowadzone normy opłat dla ruchu lokalnego i dla bezpośrednich przewozów w granicach państwa i za granicą. O ile więc chodzi o taryfy łączne, normy innych dróg żelaznych są przerachowane na podstawie taryfy lokalnej kolei skarbowych. Rozumie się, że taryfa generalna najzupełniej uwzględnia wszystkie zmiany i dodatki, poczynione aż do końca grudnia roku bieżącego. Układ taryfy generalnej w nowem wydaniu będzie prostszy i więcej przejrzysty niż w pierwszem. To też zamiast w jednym, ukaże się w trzech tomach. Tom pierwszy zawierać będzie Austro-Węgry, tom drugi Niemcy, Luksemburgię i Niderlandy, tom trzeci Belgię, Francyę, Włochy, Szwajcaryę, Rosyę i państwa półwyspu bałkańskiego. W osobnym nadto zeszycie znajdować się będą: mapa skarbowych dróg żelaznych; wskazówki do wynajdowania norm taryfowych: spis stacyj wszystkich kolei. Drukarnia skarbowa w Wiedniu otwiera tanią prenumeratę na taryfę generalną; można zaś złożyć prenumeratę albo na całe dzieło, albo na tom pierwszy z owym zeszytem dodatkowym, lub na dwa tomy które zagranicę obejmują. Prenumeratorowie otrzymają nadto wszystkie dodatki, które do obowiązujących taryf wydane będą w ciągu roku 1892; oprócz tego mają prawo do bezpłatnego inseratu w rozmiarach 25 kwadratowych centymetrów w zeszycie dodatkowym. Zeszyt ten znajdować się będzie nietylko w ręku nabywców taryfy generalnej, lecz i w poczekalniach wszystkich stacyj kolei skarbowych.

Wydział Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uchwalił zwołać XVII ogólne zgromadzenie delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na dnie 6 i 7 grudnia b. r. do Cieszyna. Oznaczając jako miejsce tegorocznego zjazdu Cieszyn, Wydział Związku uczynił zadość uchwale XIV ogólnego zgromadzenia delegatów i objawianym corocznie na następnych ogólnych zgromadzeniach życzeniom, aby w ten sposób dać wyraz solidarności i łączności z Towarzystwem oszczędności i zaliczek w Cieszynie, które ludności polskiej na Śląsku bardzo wielkie oddało usługi.

Ceny zboża.

Lwów, 11 listopada.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	10·65	11·04	10·50	11·30	10·50	11·50	10·75	11·50
Żyto	9·30	10·—	9·—	9·70	9·—	9·85	9·30	10·—
Jęczmień	6·58	8·—	6·50	7·50	6·40	7·50	6·75	8·—
Owies	7·—	7·50	6·80	7·35	—·—	—·—	7·—	7·50
Groch	6·25	10·—	6·25	9·—	6·25	10·—	6·50	10·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	13·—	13·50	13·—	13·50	13·—	13·25	13·25	13·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	42·—	55·—	41·—	54·—	45·—	55·—	45·—	55·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	19·70	20·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 55·— do 60·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 12 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·6 mm	739·8 mm	738·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,6	—2°,2	+4°4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	E 1	E 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	92 %	84 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	9	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 12 listopada. Stan zdrowia arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii: noc przeszła dość spokojnie, daje się uczuć ubytek sił, odżywianie się słabe.

Wiedeń, 12 listopada. Izba giełdowa uchwaliła poprzeć u ministra skarbu podanie o notowanie na giełdzie 4½ procentowej galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1885.

Berlin, 12 listopada. *Voss. Ztg.* w bardzo sympatyczny sposób ocenia mowę cesarza austryackiego. Zwrot mowy tej o życzeniu, aby cesarz mógł oznajmić, iż troski o zagrożony spokój się skończyły — jest prawdziwie cesarskiem słowem, a brzmi jakby wezwanie, aby w zbrojeniu się nie ustawać.

Hamburg, 12 listopada. Wskutek nadzwyczaj gwałtownej burzy trzy okręty utonęły w kanale La Manche. Z jednego okrętu zdaje się 18 osób zginęło bez śladu.

Paryż, 12 listopada. Telegramy z nad brzegów kanału La Manche donoszą, że wiele łodzi rybackich padło ofiarą burzy.

Madryt, 12 listopada. Na wybrzeżach Galicyi panowała silna burza, podczas której zatonęła jedna łódź eskadry hiszpańskiej, przy czem utopiło się 5 ludzi z załogi.

Londyn, 12 listopada. *Standard* znajduje, że mowa cesarza austryackiego do delegacyj o powszechnem położeniu politycznem nie brzmi tak zupełnie pokojowo, jak ostatnie mowy polityczne różnych mężów stanu. Cesarz zaznaczył silnie stanowisko Austro-Węgier do mocarstw sprzymierzonych, również i ostatnia mowa Rudiniego nie świadczyła wcale o zwolnieniu węzłów, jakie wiążą Włochy z dwoma sprzymierzonemi państwami.

Londyn, 12 listopada. Na północno-wschodniem wybrzeżu Anglii szaleje burza. Pod Lowestoft zatopiła się wielka łódź rybacka. Siedm osób utonęło.

Londyn, 12 listopada. Szkoda, zrządzona w kraju przez burze, jest bardzo znaczna. Za pomocą łodzi ratunkowych udało się z wielkim trudem pod Sandgate uratować 27 ludzi z rozbitego okrętu „Benvenue".

Londyn, 12 listopada. Z powodu burzy morskiej donoszą zewsząd o rozbiciach okrętów. Wedle dotychczasowych wiadomości 40 ludzi się utopiło.

W południowych stronach Anglii jest powódź, połączenie telegraficzne zerwane.

Rzym, 12 listopada. Międzynarodowy kongres pokoju otwarty został dzisiaj na Kapitolu. Zastępca burmistrza powitał licznie zgromadzonych członków. Prowizorycznie wybrany przewodniczący kongresu Bonghi wygłosił mowę na rzecz rozjemczego sądu pokoju i rzekł między innemi: „Wiek dziewiętnasty rozpoczął się okrzykiem „Braterstwo", później zabrzmiał okrzyk „Narodowość". Pierwszy jest szczytniejszy od drugiego. Starajmyż się oba pogodzić, starajmy się, by ideał chrześcijańskich narodów, ideał jedności, równości i braterstwa tryumf swój święcił. (*Żywe oklaski.*)

Bonghiego wybrano przez aklamacyę przewodniczącym i poruczono mu uzupełnić biuro prezydyalne.

Rzym, 12 listopada. Przyszły konsystorz odbędzie się prawdopodobnie 21 grudnia.

Rzym, 12 listopada. Wiadomości o wypadku w cyrku Castellamare są mocno przesadzone. Przed rozpoczęciem przedstawienia załamała się podłoga na trzeciej galeryi. Niewiele osób wpadło pod belki. Nikt nie poniósł śmierci. Siedm osób rannionych, z których jedna tylko jest w niebezpiecznym stanie, gdyż nastąpiło zapalenie kości.

Rzym, 12 listopada. W Altare pod Savoną przyszło w dzień św. Marcina do groźnego zaburzenia spokoju. Kapral żandarmeryi został zabity, jeden żandarm i kilku obywateli jest [illegible] rannych. Szczegółów zajścia brak do[illegible]

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 12 listopada 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	st.
Zjednoczony dług w papierach	90	80
Zjednoczony dług w srebrze	90	55
Austryacka renta złota	108	45
5 % austryacka renta (marcowa)	101	85
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	271	75
Londyn	117	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	36
Dukaty austryackie	5	61
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	90

Wiedeń, 11 listopada. Ruble papierowe 116·—. Cena nafty 18·50 do 21·25; spirytus 23·—; żyto 11·35; pszenica 11·78; jęczmień 7·15.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 12/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płaci		żąda	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	117	25	119	25
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	57	30	57	90
20-to frankówka złota	9	25	9	35
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	30
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	60	92	30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	10	98	90
5% Oblig. komunalne " " . I Emis.	100	50	101	25
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
5% " " " " II Em.	94	60	95	50
4½% " " "	99	10	99	80
5% " " Banku hip. z prem. 10%	108	—	108	50
5% " " " " zwr. za 40 lat	100	40	101	—
4½% " " "	98	80	99	—
5% " " Król. Pol. za rubli 100	98	50	99	50
4% " likwidac. " . . . 100	90	—	97	—

Lwów, dnia 11/11.

	płaci		żąda	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	305	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	10
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	40	99	10
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	35	100	05
4% " " okr. 56 złr. 100	94	50	95	20
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	40	105	10
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	80	92	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	80	98	50

Warszawa, dnia 11/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płaci		żąda	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	—	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	60	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101	75	—	—
5% " " II Em. 100	101	50	—	—
5% " " III Em. 100	101	—	—	—
5% " " IV Em. 100	100	50	—	—

Wiedeń, dnia 11/11.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płaci		żąda	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	91	10	91	30
" srebrna za złr. 100	90	90	91	10
4% " złota za złr. 100	108	55	108	75
5% " papier. nowa za złr. 100	101	85	108	05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	25	135	—
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	136	25	136	50
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	75	146	75
" z r. 1864 bez % całe za 100	181	25	182	25
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	35	101	55
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	141	—	141	80
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	129	25	129	75
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	—
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	101	40	105	20
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	90	50	91	50

Listy zastawne.

	płaci		żąda	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	91	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	40	99	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	101	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	—	101	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	40	99	90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	50	114	—

Losy.

	płaci		żąda	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	60	6	90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190	50	18[illegible]	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	22	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	60	17	10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	—	11	30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płaci		żąda	
6·—	Anglobank na 200 złr.	146	25	147	25
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	103	25	103	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	271	75	272	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	314	—	315	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	188	75	189	75
38·80	Austro-węgierski na 600 złr.	1003	—	1007	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	216	50	217	50
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2775	—	2785	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	203	75	204	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234	—	235	—

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
3.53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30	rane pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41	„ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryju.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24	wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59	w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 22

AVISO.

Das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt laut des Erlasses Abth. 6, Nro 3271 vom 25. September 1891 die Lieferung der für die Militär-Akademien, die Militär-Realschulen und das Militär-Waisenhaus erforderlichen Tuche und sonstigen Schafwollstoffe für die nächsten 6 Jahre, d. i. vom Jahre 1892 bis inclusive 1897 contractlich sicherzustellen und erlässt zur Betheilung an diesem Unternehmen, beziehungsweise zur Einbringung schriftlicher Offerte, die öffentliche Aufforderung.

Die näheren Bedingungen für dieses Lieferungsgeschäft sind in der mit Nro 229 vom 9. October 1891 der „Gazeta lwowska" verlautbarten vollinhaltlichen Kundmachung des Reichs-Kriegs-Ministeriums zu entnehmen. 2671 2 2

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.